

**Motto :** *Niz mnie do trówly wdepcecie  
Pierónsko wóm zarzypolym ....*

Pawel Kubisz

# DUKATY Z RULONU CIERP KICH LAT

Wiersze – 1962/68



Pawel KUBISZ (1907-1968)

## O TYM SLASKU W EUROPIE

Jo wóm dzisio pod nos szmyrne  
Bicz z wezlami ostre szydło –  
Wio Ondraszku, sztorcem, hymnie  
... Panów z siodel czas wykidac!

Podziwej sie na Slask z bliska,  
Na ten folwark – do tych sumien,  
Skikucialy kult wyiskac  
Klopec smrodu z stechlych gumien!

- Wytrzeszcz oczy blizej, blisko -  
Na dno czernidlowych sumien:  
Dymi soczewicy miska  
Skumotrzałych dziejów z kumem!

Grzmi zaprzanstwo, drzezdzy zdrada  
I srebrniczki Judaszowe,  
Gro tyjater z szpic parada  
„Kto nie z nami, sciac mu glowe!”.

... Cymes, cymes i rupiecie,  
Zaszladrane roki morem –  
Chuchnij reka, leci smieci,  
Smignij biczem leca wióry!

Tumult mieron i miernotek,  
Wodzirejów i alfonsów –  
Larw lokajskich psie chichoty  
Z gesta slina w tlacych dziaslach!

Wio ... Ondraszku, bez pardonu  
Strzasc ze Slaska wszy i gnidy!  
Precz podciepki - precz bufoni  
Wrzody, wrzody gza sie w lonie!

Kiej nóm mlodych juz spsioczyli,  
Gichna starzy defilada  
Z piescia naprzód sie wychylic –  
Mlócic na pniu ... Slaskokradów!

Wstóncie se spiacy rycerze  
Ondraskowie, Oszeldowie!  
... Papryczkorzy prac od dwierzy!  
--- Zbudz sie Arko ty z Bozkowic!

Pomacómy panów w gebe  
Szumna dlonia jak lopata –  
Cup, poleca hurma zeby  
Z ojczenaszem do psubratów!

Zbekarciale raki w cieie,  
Oszczyjnogi i kramarze –  
Rychtuje sie juz wiesieli,  
Stypa z trunkiem dla grabarzy!

Z Kubeczkowic --- Dretwomordy  
Z Morkesowic --- Wagabundy –  
Tu lump, tam lach – szum i horda  
Slaskokradzkich z Ostraw sadów!  
Ze Zwyrtkowic? – Rulik, Bula!  
Z Pezetkowa? – Szachrajowie

Z tabunami gnanych mulów,  
Gangi z gangu i ... Gangowie!

... Dunder gwizdnie, pokrzykuje  
Wszystki plany i zachciolki  
Antysłaskich strupków, szujów,  
Lazeg, bzdziarzy po wysrolkach!

Z Kottingbrunnen --- Wypierdkowie,  
Z Mamoniowa – Przychlastkowie  
W laury se wiencza głowy  
Na tym chlebie pacholkowym!

Z Szewczykowa – z Nawrockowa  
Geniusze z klepsydrami  
Juz z Morcinkiem szli wojowac  
I Kubisza zdrzazgac na nic!

Wszystko gizdza, kradna, zera –  
Zaran Śląskich kazda strzeche!  
... Z Przybledowic z hersztów – Hiero  
Lup rabuje se do miechów!

Wez, rozciepej se po katach  
Szure zdziorka, lacne graty,  
Opluwajki, perlometry  
Sto Hyziowych poematów!

Szustu, szustu kyrpiec w nodze –  
Wyszustuje sie, poszusta!  
Gmec huncwotów w blocie brodzi  
Ludziom w oczy pluc i chlustac!

Niech ciesliczki tego ciupna  
Do niezbedów na chodniku!  
... Trzeszczy tama, beton huknie,  
Dosc szamotan, dosc borykan!

Drzysnie tama pod Cieszynem  
We Wroclawiu zabulgoce...  
Po Opolach w Gagolinach  
Dlugie noze dzgna do nocy!

Krzywda, krzywda je wyniesie  
Autochtoni i Śląsk cały:  
Ten tubylczy naród bosy  
Przeciw cudzo-wlasnym panom!

Kopca lampy, czad paliwo  
Zywym ludziom groby kopie,  
Czas requiem juz zaspiewac  
O tym Śląsku w Europie!

Z meki, miazdzen, ujarzmienia  
Strzeli z bicza oskarzenie  
Kosa na sztorc, cios z kamienia  
Walka na smierc, wybawienie!

\* \* \*

## DO TOWARZYSZY ... PROLOG NA NOWIU

W mroku bez wyjścia lata skowycza  
Zbójnóz na gardle żyły otwiera,  
Umarli milczą, żywi nie krzyczą –  
Gasnie nieboskłon w słonecznej ciszy,  
Daremnych ojczyzn nadzieja płona,  
Pogrzebny kondukt z śmiercią w ramionach!  
Grabarz szpadłem klaska w dłonie  
Autochtoni ... autochtoni!

Czarne niebo z aniołami  
Rozpielgrzymia się na Śląsku,  
Syczy z kopyt gwizd i zamiec  
Pchac cię w ukrop ścieżka wąska!  
Autochtoni, autochtoni  
Grabarz szpadel pięści w dłoniach!

W czarnym niebie z aniołami  
Nietoperze ucztę stroją:  
Puchacz wzbil się orlim lotem,  
Drogowskazem z ruin Troi!  
Klaska grabarz szpadłem w dłonie  
Gincie prędzej autochtoni!

Czarne niebo z aniołami  
Biesiaduje, kości rzuca ...  
Szyfowy podnies kamień  
Z wyłobionej dziury w płucach!  
Pisze grabarz szpadłem koniec –  
Gina, gina autochtoni!

Zabito kneblem usta poety  
Krew z żył podciętych wyje i szumi,  
Uderza werblem z śląskiego getta –  
Gorzki smak czasu buduje pomnik!  
Autochtoni, autochtoni  
Przed pogrzebem dzwony dzwonia!

Akt oskarżenia wnoszą zaszczuci,  
Akt oskarżenia wnoszą ofiary!  
Protest narasta, protest nie ucichł –  
Wyrok już zapadł lecz nie ma kary!  
Autochtoni, autochtoni  
Dzwon na alarm się rozdzwonił!

\* \* \*

## MARSZRUTA

Tragarze krzywdy, podnosze nahaj  
Z haftu strof sztandar, marszrute buntu,  
Z miast, wsi i stolic protestu bagaz –  
Salwe w terkocie ze wszystkich frontów!  
... Północ sie sciele, ogarek swiecy  
Z otwarta trumna o dzien sie sprzecza,  
Kipi z rak topór, skomli gniew mieczy  
... Becha zolnierzu, dwudziestolecie!

Toast demiurgów uderza w kielich  
Z rozlanym winem splamionych dziejów,  
Umiera prawda stytlana w bieli...  
Zdycha i prycha pociąg na szynach,  
Wagony-widma: kur zdrade pieje  
Ziemie bez nieba, swiat bez ojczyzny!  
... Przebacz, ze gine, raz jeden zylem  
Na twardym korcie trudnych nadziei.

Z Nankерem w Nysie mape narysuj!  
... Szpilberg i Szopron – swiadek Oszelda,  
Strzal w mózg Turonia – swiadek z Kijowa,  
Smierc Arki Bozka – swiadek z Opola,  
Urna lzen Sliwki – swiadek z Cieszyna ...  
Sponiewierani nie wstana z kolan,  
Polska Ostrawa szczela w Ostrawie.  
Trwa sad w Kapturach i Natolinach,  
Stalinogradach, Kultoostrawach,  
Estebegumnach, Ubegranicach ...  
I z Ferda Królem ta laznia krwawa,  
Zgnój sie górniku w Dziecmorowicach!  
Bankiet aniolów z grzeszna tonsura  
Ciurli na trumny wieniec uryny!  
Z baletem klepsydr współbrzmi ponuro  
Chichot szalbierców w Smiesznocieszynach ...  
Europejski magazyn szkiców:  
Rozbiór Drzymaly wozów na nice,  
Judaszopilat w Azefowicach,  
Spektakl kuglarzy – bankrot i burda,  
Proklamowana rzez wszystkich Kurdów!

- Smierc autochtonom! ... jada kowboje!  
Slask w hurmie krzywdy i krzywd ulewa,  
Awans wyroków w stu sercach dzwonów  
Fale i powódz Odra rozlewa:  
Macków w Ostrawie, Sosnowiec w Pradze  
Z Kukuksklanowic i Dallas władze,  
Swojskie Gestapo, ENESZet z Wehrmachtu,  
Linoskoczkowych w lot towarzyszy!  
Z kazdej przygody, zbrodni i paktów,  
Ten chlebek z maslem – to on, opryszek  
I dyktatorska slawa na wrotkach!  
W stolicach swiata ciagle na tronach  
Komedianckich klanów korona!

Tragarze krzywdy dla was ten nahaj,  
Haft strof i sztandar, protest i salwa  
I ten ogarek swiecy nad trumna  
Tlacy. Tlil bedzie! Dnia nie zapomni  
Budzić współczesnych, wolac potomnych  
Dwudziestowiecza, dwudziestowiecza!

\* \* \*

## *SALUT KOSCIOTRUPÓW Z WERBLAMI*

Jesien w szkarlatach, październik w purpurze,  
Krzyk walki tlamsi jek dogorywania.  
W stygnacej piesci kwiat czerwonej rózy –  
Na smierc zaszczyty poeto zaspiewaj  
Pozew rozstania i na p a m i e c d l u g a  
Rzuc rekawice w twarz zbirom i bogom!  
Ael Zolnierzu dwudziestolecie!

Zcedz nad swa trumna hymny z Caravaca,  
Zywy jest snycerz co ja polerowal  
Od Bogumina pod Cieszyn i Darków!  
Tysiace polskich banitów w niej schowal,  
Przyzul pod wieko Jablonków i Trzyniec ...  
Lat korowodem drzy koszmar goscinniec  
Aka Zolnierzu dwudziestolecie!

Quislingom w Pradze i Hachom w Ostrawie:  
Fuj dygnitarze w ropiacych orderach!  
... Wam skrytobójcom na krakowskich Plantach:  
Idzie komendant szóstego okregu  
Becha Czerwony, chlopskie akselbanty,  
Kula z za wegla serca dosiega!  
- - - Zginal Narcyz Wiatr czas kamieniem siadl,  
Milczy grób i czas, rulon strasznych lat!

... Hej Katowice z Cieszyna sla brawo,  
Wypomniec spiski, rejs czarnej bandery –  
Rekonesanse i galop po trupach  
Z dewiza-lynchem: - skrycie zakatrupic  
Swolocz z Zaolzia w gromadach i kupach!  
- - - Do ust kran z woda klawisz naciskal –  
- - - Ostry nóz w plecy serce dziurawil –  
- - - Wasze z Katowic, wasze nazwiska -  
- - - I wasze zbrodnie, drogi bezprawia!  
Becha Zolnierzu dwudziestolecie!

- - -  
Wolnosc w Wroclawiu, radosc w Opolu!  
... Na kanwie wspomnien kwitna kakole.  
W Zielonej Górze winogron perly  
W blasku wolnosc obnosza berlo.  
Zolnierzu Polski – dwudziestolecie!

\* \* \*

## KOLONIALNY POLIGON

Godziny, miesiace i lata  
Na kremlofskich zegarach zaludnial czas ...  
Lunal z Moskwy wystrzal do swiata:  
Dwudziesty, potem: Dwudziesty Drugi Zjazd!

A na Slasku tam w Czechach  
Jak przed smiercia tak po smierci  
Wciaz te same stare lata, cwierk i cierp  
Sapia z kosturem bieda ...  
Nowy dzien w podróz nie wyjechal  
Okulbaczony jarzmem starej legendy!

Horyzont zmierz,  
Patrz wzdluz, patrz wszere  
Glebiej i wysoko!

- - - Tam w Wroclawiu juz dzien nowy!  
A w Cieszynie? - - - koturnowo!  
- - - Tam w Opolu juz dzien nowy!  
... W Boguminie noc hiobowa!

Zbudz Psie Pole, zbudz na nowo!  
... Wy tam z Brzegu i Glogowa,  
Z Klodzka, Kozla, Raciborza  
Spod Olsztyna i od morza!

Upominek sle z bezdroza,  
Zapomnienie wam wymawiam,  
Pieklo naszych upokorzen  
Z wyrokami lat i dlawien!

... Tyle bylo golebi Picassa  
W Cieszynie, we Frydku i Ostrawie  
Ilez w gdanskiej studni Neptuna  
Kropel wody!

- - - - -

Luzuje butwiejace pociotki zakrzeply las - - -  
Janczary, szczeniaki, pretorianie uszlej gwardii Stalina,  
Cien rozpaslej wladzy, zakamuflowany Ku-Klux-Klan:  
Ten od Himlera, tamten od Berii  
U nas na Slasku? .... R a z e m !  
Z tupetem i bez halasu przeciwko polskim autochtonom,  
Republikanskim obywatelom murzynskiej klasy  
I ostrawsko-slaskiego kraju!

Rycza ostrawskie surmy bojowe:

My! : - dwa panujace narody!  
Wy? : - tylko polska narodowosc:  
    Robocze woly w zaprzegu,  
    Zwazone muly na wage –  
    Odarte z siersci, siermiegi !  
    - Dierz pysk i stul pysk lamago!  
    ... Kolonialny poligon.

Rzadzili, rzadza i plota kadziel  
Potapka, Mamlas, z Capowic Grzadziel  
Rasputin z Magda, Pekin i Bagdad  
I wszystko w dupie, grund pióra pawie !

Ci sami ludzie o dziwnym stazu  
Cicho burcza: tak! – gromko krzycza: nie!

... Kameleony ze zmienna twarza,  
Przebrzmialych zbrodni kolaboranci,  
Szalety uczuc i brudny sciek!

Piekne jest zycie dygnitarzy  
W biegu na kólkach, ze wspinaczka w góre  
Przed wlasnym kultów oltarzem.

- - - Na zer i szaber, orszaki wyszly:  
SZCZURY !

Przemytncicy koni i spirytusu z Polski do Czech  
W powrocie skórzany plaszcz i literacka lapówka !  
Komiwojazerowie idei i broni,  
Pytajacy: - kto zacz ten Adam Mickiewicz?

... W Mickiewiczowskim roku?  
- Podejrzany Zyd i trockista.  
Burzuazyjno-nacjonalistyczna emisja!

- Skonfiskowac cieszynski kalendarz Zwrotu  
Za zamieszczony portret Mickiewicza  
W Mickiewiczowskim Roku !  
... Pierwszy z przykladów bez liku !

- Zakazac sprzedaz Czarnej Julki  
W Cieszynie, Karwinie, Ostrawie ...  
Ksiazek Morcinka! Dwukropek: policja!  
... Drugi z przykladów bez liku!

T r o s k a ! :  
- autochtonom polskiej klasy robotniczej  
nie wolno znac przeszlosci, czytac kiczy !

D o t y c z y :  
tak zwanego Zaolzia!

W imie ojca, syna i ducha, czupurna  
Kicia Ropucha, kochanka Emanuela, donosiciela,  
Dumnie wychodzi z upanstwowionej ksiegarni  
Z ostrawska racja stanu,  
Brzemienne uswiadomiona !

Zaprzancy, Grasanci,  
Powszechnej Zbrodni Kosciól Oprychów :  
- - - Dudni koleda  
- - - W tyl zwrot ! – komenda.  
- - - Bicz samosadów wyroki spycha :  
gina zelzeni i oszukani !  
- - - Trzeci z przykladów bez liku!

Prowokacja w chmurach, strus z torba kangura :  
... W nietykalnej willi towarzysza Ondrusza  
Reakcja merda antypanstwowa zdrade !  
... U nietykalnego towarzysza, Ozana slyszal :  
Podrzuciono zbiór starych przysłów górniczych,  
Noca w nocniku, toból w spioszkach - w spódnicy !  
C I S Z A ...

Pelza odwet z radaru w Ostrawie:  
- Wykonczyc polskich towarzyszy!  
(Jeszcze ich garstka na rozmial zostala!).  
... - A propos ... da liegt der Hund begraben !  
- Jakis pseudo polski podpis formalnie pod wniosek trzeba -  
Jakiegos farmaceuta, weterynarza, Gwasza, Kubeczki, Palowskiego ...  
... - Obojetnie kogo, prezbitera, gimnastyka , ekssoceleadera ...  
Latwokupnych przecherów ! Z upomnieniem dyscypliny  
Zalatwiono bez ceregieli i bez sprzeczki  
Dawny akt w czarnej teczce. Wyporzadkowano z zycia towarzyszy -



**Pawel Kubisz - DUKATY Z RULONU CIERPKICH LAT**

Nawet nikt w Polsce Ludowej o tym nie slyszal !

- - - Dalszy, czwarty z przykladów bez liku

Dla bezboznych Lutrów i heretyków !

Z tego placu stracen ... to takze on, pseudonim Karol Gorowski,  
Osobisty sekretarz pierwszego przywódcy komunistów czeskich  
Szmerala !

- O rany boskie, z naszej Brygady w Buzuluku ?

- Tak jest, Ludwiku Swobodo, Generale !

- Siedemnascie lat siedzial w stalinowskich lagrach,  
Stary leninowiec, Gorowski z Ostrawy !  
Później zrehabilitowany przez najwyzsza władze radziecka !  
I powrócił do swojej, czeskiej ojczyzny ...  
... Przetarl oczy i zaszemral przeciwko swoim Kopeckim.  
Tak bylo Generale i w mig otrzymał dom oblakanych  
W roku tysiac dziewiecset szescdziesiatym pierwszym.  
Dzisiaj jest juz wolny jak ptak,  
W swojej ojczyźnie nie zrehabilitowany!  
- Poslusznie melduje Generale !

Miara siedemnastu lat lagru  
Jak z synem Anny Achmatowej,  
Poetki, której najpierw zastrzelono meza  
Potem pojmano do lagru syna ...  
Lecz zyła wtedy na swiecie  
Swietlana, córka Józefa Stalina!  
Ona ... wyblagala u ojca zycie poetki Anny Achmatowej!  
... A w praskiej ojczyźnie?  
Po siedemnastu latach lagru  
Otwarto przed toba ciezkie drzwi wolnosc  
Domu oblakanych na Slasku w Opawie!  
... Tylu bylo wiernych bolszewików  
Nie mnózmy przykladów bez liku!

I tak dalej bez konca,  
Bez hamulców, sluz, tamy  
Jak by sie nic nie stalo  
W gniezdzie sepów na skalach !

W jaskini wilków, hien i szakali  
zagrycha: kosci, wagry, plat miesa,  
Smoczki, koryta, zloby, awanse!  
... Szczodre sa dlonie rzuczanych kesów  
Na lawecie dwudziestego wieku!

W Polsce widno – w Nysie jasno ...  
Spójrz w Karwinie swiatla gasna!  
Ktos na skobel drzwi zatrzasnal,  
W ludzkich oczach ... wydma piasku!

I znowu rzadza duchy i gusla  
Dzyngischan, Neron, Szajsdrek i Pierón,  
Haki z szubienic z snopów powrósla,  
Zosmiorniczony Hades, Acheront!

W niezgodzie z ludem biegnie latami  
Zamordyzm z klamstwem, kaplanskie dranstwo,  
Burdel w rozjazdach, pamiec z bliznami  
Legenda wodzów z makieta panstwa!

\* \* \*

## ***POETA PRZED DRUGIM SADEM KAPTUROWYM***

Czlapia ciapu, czlapu ciap,  
Cisze rozsial leku mak ...  
Z odwrotu wracaja szczury  
Z pobjowisk wstaly gusla,  
Dretwy wampir lat ponurych -  
Skok w rok tysiac dziewiecsetny  
Piecdziesiaty pierwszy w ósmy ...  
Tryumf zbrodni - noc w kapturach !  
Gangster, kowboj przed pulpitem,  
Boskie kulty, orgij knury !  
- - - Gromadami o swa wladze  
Znów przy zlobach szturm prowadzi!

Miasto Odry – w miescie Odry  
Przed palacem Potockiego  
Patrzy w niebo pomnik chrobry,  
Józef Stalin wódz szeregow!

Pod nim caly Slask ostrawski,  
Pólnoc Moraw – z Pragi zmory  
I bisiorek Opawskiego  
z zaolzianskich trupów lora.

W Smiesznym Cieszynie – w Smiesznym Cieszynie  
Portret Stalina straszy na sali ...  
Chytre wyrabki społecznych rynien  
W spelunce Piasta Swiat chca rozwalic!  
... Trzydziestka ludzi, sad kapturowy,  
Trajkocza szczeki, kryguja slowem!

Sinczyk-pekinczyk, - HeseK, hyrrr-piesek,  
Stado kowbojskie, lomot z Gestapo -  
Przy dlugim stole z plwocin i desek,  
Sad nad poeta gangster rwetesi  
Ten z Ravensbrucka, Oranienburga  
Byly Esesman jezyk wywiesza:

- Onnn ... towarzysze, odmawia pisac  
Ze Stalin wielki i wciaz sie czepia  
Tych spraw Oszeldy, Sliwki i Klimszy,  
Jakichs Nankerów, Bozków czy Dymyszów ...  
Jest rozkaz ciac go w ikre i slepia,  
Wykruszyc ... dobiec! Wyrok i basta,  
Bo Stalin slonce dla pisklat w gniazdach!

Przed druga wojna Sztorcem sie stawial,  
Ten ruch, kierunek slaskich poetów!  
Bil sie o polski Wroclaw, Legnice  
I dolnoslaskich tkaczy w Swidnicy -  
O Slask bez granic, bezdzielnicowy!  
...Pora go zdeptac w panstwach ludowych!  
... Stalin, to glupstwa? – kto wrzeszczal zdrada?

Onnn, wieczny protest, pegaz, habeta!  
Ciach do Kurzydla, cup do Stalina,  
Bil do faszystów, karku nie zginal!  
Z Witosem sztama – z komuna sztama,  
Cham i autochton, zywiol i dramat!  
Lebka wykonczyc, leb trzeba skrecic  
I bedzie spokój w niebie na ziemi!  
- S u m i e n i e ? - Plewa ! Nie bedzie dreczyc!  
... Ta miazga juchy nam zazieleni  
Nasze nadzieje, jutro i wiosne!  
Chcemy zyc wolni, bujnie, radosnie!  
  
- Polska Ludowa? – Mam cichy placet!  
... Pisarz Kruczkowski nam podziakuje  
I gang z Katowic. Warszawski facet!  
Kto zglosi sprzeciw, zginie jak szuja!  
  
Krzyczal Esesman i akcentowal  
Slisko do rajców z gniewem do powal!  
Wspieral go kapo i kolaborant,  
Wyszynski z Kremla – z Paryza choral!  
  
Z Hitlerjugendu ostrawska sfora,  
Inspiratorzy na zyrandolach -  
Slezské odboje i Protektorat,  
Wojaze z trybun dzisiaj i wczoraj -  
Gloria, Gloria i Allelujah!  
  
Praga z dopingiem: Siekiera, Skala,  
Bartosz z Životem, Siczek, Robota,  
Don Carlos z Zorza z Rosenbaumowa -  
Szajtar, Jahajek, Plamen, Patalach  
I ten Mniaczko w dziesieciu twarzach  
Piszacy z wneki i od oltarza.  
- - - Korowód hycli z slina w kobialkach  
Wyrok i trumne niosa na cmentarz  
Na dosyt smierci i milczen dzialke  
Z piórem poety zdeptanym w strzepy.

\* \* \*

## FENOL DO ODRY I DLA WROCLAWIA

W martwej Karwinie w Smiesznym Cieszynie  
Góry krzywd rosna prawdy zabitej!  
Lukier z Ostrawy, ciezkie kamienie  
Tocza faszysci co dnia obficie!  
... Wczoraj poeta, dzisiaj robotnik -  
Jutro zelzony lachman stokrotnie!

Byla w Orlowej najstarsza szkola:  
Precz wyrzucili, zlikwidowali!  
Tak rok po roku wyjada polec  
Twojego serca przyjazn szakali!  
W Pradze biesiady w Warszawie chwaly -  
Gorycz samotrzec plynie kanalem!

Fenol do Odry i dla Wroclawia -  
Tobie glejt smierci i dno milczenia!  
Pleni sie oset, zly wiatr go nawial,  
Krzata sie znowu – Himleroberia - !  
... Na slaskiej ziemi pogrzeb slowików  
W wzroslych cmentarzach skrzecza puszczyki!

Z Ligotek ... Lhotky! I Olzy nie ma  
W doplywie Odry! Juz Olsza plynie,  
Zuzel przyjazni, zlowieszczy temat!  
Noc dniom uraga na upodlenie!  
Fenol do Odry i dla Wroclawia  
Cedzi sie z Konczyc z gazdostwa Prawdy.

I Konczyc nie ma – juz sa Kunczice,  
I Prawdy nie ma od wywlaszczenia!  
Sa nowe huty i zar na licach  
I próznia w sercach i kal w sumieniach!  
... Zyl raz chlop slaski Prawda w Konczycach  
Dzis fenol w Odrze masz z Ostrawicy!

\* \* \*

## KURTYNA W GÓRE

Kurtyna w górze na bakier chmury ...  
Tetni ze zmierzchu tabun rozpierzchly,  
Sotnia Jezowa, pulki Himlera?  
- To Slezský odboj tratuje przestrzen!  
... Z kopyt trzask iskier strzasa czas kierat!

W ostrawskiej marchii z widmami Berii  
Tanczy hopsasa pluton gibasów!  
Trezla na szyi w swiatel feerii  
Spietrza sie hasa krzywde popasac!  
Kowbojska szarza?  
- Dokad ta trasa ?

Kindzaly w zebach, kołty u pasa!  
- Z Tuly sie tula kupiec Van Tula,  
Bialogwardzista, hulaka ulan -  
Z Esesmanami z poszycia lasów ?

Cwaluje echo sygnal pospiechu  
Stalinogrody wzdrygac, obudzic!  
Z trzewi bebeczów, spisków, oddechów  
Bóg Dzugaszwili wskaz sle do ludzi,  
Rozmyty w czasie lagiernyj udziw:

- Zanuc poetom taniec szkieletów,  
Niech zaniemówia, usmiercic tarlo!  
- Do nieba poslac z wilczym biletem,  
Na zwykly, twardy, lagiernyj barlóg,  
Skrycie o zycie zagrac w ruletke!

- Zlamac kregoslup – w krzyze rozpinac,  
Zamarlej ziemi wyprujcie zyly!  
Haust z ludzkich czaszek, napic sie wina,  
Oczy ofiarom zapruszyc pylem -  
I szpik wysiorbac, cmoknac go slina!

- Z nóg, skok, szum, furia – Lawrentij Beria - !  
Wiwat parada z wiernych gromada!  
Jada kowboje z ostrawskiej kurii ...  
Kogo i za co, sknocic, zabijac ?  
Rano dniec chcialo a noc nie mija!

Z warg do ust hostia – Lawrentij Beria - !  
Klakson z Ostrawy, hejnal w Opawie!  
- Sieg-Heil euforia! ... Slask, Cieszyn, preria!  
- Eksterminacja? Szal piszczy w trawie,  
Piasek do oczu zrywa chmur zalew.

\* \* \*

## JADA KOWBOJE GOTLIB I GNOJEK

... Jada kowboje, Gotlib i Gnojek,  
Heski i pieski w koldrach niebieskich,  
Wróżba na dwoje, kocie lby, Troje ...  
- Ha-cha! my góra, eSeS czeski!

Trupialni sektor: Mrózek Inspektor,  
Místek, Emerich, Cap i Fajerlicht,  
Bohumil Chumaj z Pragi Protektor,  
Wyzly na smyczy i w masce szeryf!

Mamun i Gamon, Trojhender, Szurman,  
Pomietlo, Morczes, szaman-wyglupek,  
Ostrau, Reichsender, Graf von Milano –  
Z sztabu Oswiecim goniec Eichmanna!

Kupeczka zolzów i rozruch smrodów,  
Kawalerowie Winterordenów -  
Dworscy guslarze z pochwalna oda,  
Prekursor glejtu Blut und Bodenu.

Kolarz cyklista chory na glisty -  
Sobowtór kultu w niezgodzie z twistem.  
Epigon Rycio – noc, jasmín w klapie -  
Gega trubadur capstrzyk w pulapach!

Dziwny piosenkarz – z Wiednia autochton  
Poprzebierany w kiecki z Beskidu  
W kolpak z Katowic w sandal z Worechty,  
Z trzosem srebrników i praska scheda!

Z Apostolowic jada kowboje,  
Widmowa gloria wielkich podbojów,  
Eses mundury z orderów sznurem.  
Goj z Ravensbrucka trening i furman!

... Truchtem, bunczucznie w widnej przestrzeni  
Cwaluje kowboj Johannes Szurman,  
Zgubil swastyke i gwer zamienil  
Na nowa władze za przeszlosc chmurna!

Za przeszlosc taka: Hitler diakon,  
Kiedy Johannes rozkazy szczekal:  
„ - Rece do góry, twarze do sciany,  
Słowianskie ksiazki spalic na amen!”

... A w Sudetach drugi Szurman -  
Brat, braciszek, los tak zdarzyl  
Esesmanski nosil turban -  
Dzis towarzysz, ja towarzysz!

Ja tu w Trzyncu, a on w Suchej,  
W rekach władza i on władza –  
W Czechach zgoda w Polsce glucho!  
Kto sie nam chce przeciwstawic?

Komunisci i sekretarz?  
... Wszyscy kombatanci z nami,

Fallschirmjäger aus der Kreta,  
Hitlerjugend z Duplawami!

Katowice i Ostrawy?  
Przeciek w Pradze, drzwi w Warszawie?  
Krzyk z Cieszyna? – Juz zdławiony!  
Autochtoni, polska gawiedz!

„– Rece do góry, twarze do sciany,  
słowiańskie książki spalic na amen!”

... Plonie stos książek, Adam – posazek,  
Zeromski, Dziady, Szekspir i Radek,  
Marks z Hviezdoslavem, Witkacy, Kaden,  
Henryk Sienkiewicz, Krzyżacy w czadach -  
Z Wiktorem Hugo Slowacki blady ...

Patrz! ... hutnik Grzegorz posród zgliszcz krazy,  
Pieści zaciska mocarz bezsilny,  
Serce spekane – w ciemiach diadem,  
Lamentująca Izami ballada!  
... Zwyczajny robociarz, pszczoła zapylona  
Kasana zadłem trutnia zaprzancy,  
Biczem rozkazu i groźba zsyłki,  
Apelem śmierci, gazem stracenców -  
W rachubach lotra straszna pomyłka!

Johannes Szurman, Johannes Szurman  
Lzy nie obeschly z przekornej chwili !  
... Zmarł hutnik Grzegorz w chalupie kurnej  
W tym domku w Konskiej z Trzyncem na mile.

Zmarł hutnik Grzegorz twój oskarzyciel,  
Zostal dokument! Wreczam go dzisiaj  
Tobie ... ostrawskim współtowarzyszom,  
Którzy dla ciebie cokolwiek ciosza:  
Gloria, gloria i Allelujah!

Tobie ... ostrawskim współtowarzyszom:  
Piejowskim, Coldrom, Heskem, Misteckim  
Wraz z dedykacją Gawła Zgubisza  
Szczutego na śmierć w hutach trzynieckich!

Bo wasz Johannes ... urząd, potęga,  
Dekret, redaktor polskiej gazety!  
Ostrawskich ciuchów laur na wstęgach  
Jeden z oprawców śląskich poetów!

W odwodzie Szajtar, Fencle z Morczesem,  
Wojsko imc Hachy i Miemce z Frydku,  
Kowbojskich duktów esy-floresy,  
Memed z Karwiny i karczma z wódka.

Jest w Rzece szynkwaz z miękka kanapa,  
Gabinieciki w trzynieckich hutach -  
Uslane gniazdka przez brudne łapy -  
Dla zasłużonych w fig-mig rozróbach!

Kapelmistrzowie grają w Ostrawie,  
Kapelmistrzowie grają już z Pragi

Na posiedzonkach przy czarnej kawie  
Takty do marszu swoich watagów!

Suna Hilmany-Minxy, sztafeta -  
Z karczem wislanskich dziewczki udojne,  
Torbiel ukrytych trupów w pakietach  
Z wielkich pogromów nieznaney wojny.

Jada kowboje, rychwaldzka szkapa  
chwali wedzidlo i parska slina.  
Rzygnal monograf folwarczne kapo -  
W bajorze pomyj plowi sie swinia!

Oranienburski szyldwach kurdupel  
slady zaciera, szymla dosiada!  
... Jada kowboje, hulaneq kupa.  
Ostrawska preria – wysoka trawa!

Gwiazdy na niebie, lata na ziemi,  
Czas w gorzkim chlebie z lzami szklanymi,  
Zdrada i sprzeglo, strzaly zza wegla,  
Widm i upiorów zbrodnia wylegla!

... Jada kowboje z Kultoostrawy,  
Z Kukluksklantowic i Dallas wladza!  
Na maszcie sztandar, sztandar parawan -  
Splukana czerwien osadem sadzy!

Z galicyjskich emigrów ciury,  
Bartki i Macki, Drahomirowie  
W straznym konwoju kumkaja – hurrah!  
Dryndziarz z dryndziarzem, zuja opowiesc:

„Lajkonik z Wielicki  
Psyjechal do Pragi  
R-znyc polskie cielicki  
Na dyslu z Ostrawy !”

\* \* \*



## FIGURY Z TASMY NAGRANE

Hula figura z tasmy nagrana  
Kapus, sekretarz klanu w powiecie,  
Na wyżu zadan madre Guano,  
Telefon, biuro – wojsko w komplecie!

Telefon, biuro, dyktat, maszyna -  
Przymilny kociak, bluzeczka w kwiatki.  
... Zmudny dzień obrad znów się zaczynał  
Porządek zwykły – zarys i siatka.

- Pyskacza Seka stłumic – afera,  
Podrzuć dowód – skompromitować!  
Sprawę rozmazać, szuwaks wyszperać,  
Głosem ludowym splugawic ostro!  
... Bacz, tajemnica, sza, urzędowa!

- W puch zaiwanic, domaltretować  
Krnabrne kulaczki z wszystkich powiatów!  
Jeśli coś, opór ... odtransportować  
Opawa – Tropau, dom wariatów!

- Zał mi Komarna, to był oboziak,  
A ten Jachimow, Bohnice w ruchu!  
- Kto nam z Cieszyna jeszcze zagraża,  
Cieslar w odstawce, który garnkotłuk ?

- Już ja się w Polsce o to zapytam,  
Z nami Ubecy i Siusiujato!  
Przesła protokół. Wezmiesz i czytasz  
Kogo znieczulac, dretwo haratac.

- A z tych Katowic donos za grosze -  
Tam literaci ulża nam w doli,  
Leca po bakszysz z każdym donosem.  
Zisiek, Szusterle w naszej kontroli.

- Opole, Wrocław trzeba skaptować,  
Zielona Góra, Olsztyn, Mazury -  
Tam znaleźć łapsów, zmobilizować.  
U nas Polaczkom garbować skórę!

- Przyspieszcie sprawy polskich majątków  
Tych robotniczych i tych społecznych!  
- Mamy je wszystkie już bez wyjątku,  
Domy Kultury nam niebezpiecznej!

Uspółdzielczone? – To upanstwowić!  
Z narodowością zniknie i problem  
I autochtoni. Cichaczem dobrać,  
Tylko bez krzyku z grobli na groble ...

- Z Parku Sikory już Park Pokoju!  
Ulica Sliwki? – dać szyld bez Sliwki!  
Nasz wódz Sznejdarek? Bezrucz przebojem.  
Gdyby był Adolf z tą piękną grzywką!

- Dalsze wytyczne zrealizuje  
Pitrus i Baresz, Altman i Gnojek,  
Bugdol i Miemiec, piesc i rekojesc -  
Kowbojski furgon, Pezetkakojec!

... Mnozy sie kierdel zadan bez liku,  
Poufne, tajne, mur, dyscyplina,  
Loze aktywów, Kluby Pickwików,  
Fabryczka zbrodni i dach z patyna

Paryskiej Rady Ambasadorów,  
Benesz z Kozdoniem, Kozdon z Hitlerem.  
W nowy dzien wszyl sie starych lejc chomat,  
Dymi krew z nozdrzy, szal różg liktorskich!

Walka na noze! Precz z zabobonem!  
- Polski supelek trzeba rozkrecic,  
Nauczycieli ze szkół wygonic -  
I do lopaty z nimi czym predzej!

- Tam organista, ten na pogrzebie,  
Franek wierzacy, Rakus sekciarzem ...  
- Utlenic kundli, mocniej przyzegac,  
Zdjac ze stanowisk tych bakalarzy!

Kajfosz, Przyhoda, Hlisnik, Macura,  
I ten Filipiec, ta Biedrawianka!  
... Dlugi byl zestaw fora ze dwora  
Z szkół na Zaolziu, buch, trach, dlubanka.  
----- Z d e w a s t o w a n o !  
Awansowany zostal : G u a n o !

Znowu Guano, geba na stole  
Rozczapierzona jak wentylator:  
- Dla mnie kultura radosc nie bolesc!  
- Dyktat, agitki i agitowac  
I wszystko dla nas wyintegrowac !

I upowszechnic, zwulgaryzowac -  
W tyl zwrot z fasonem, zawsze na bacznosc!  
Nie ma dwóch ojczyzn, ponadczasowa,  
Ta Pierd-zwyrtowa, nie polska, jasno ?  
-----

- Kociaku, kciuknij dla mnie Niebory!  
(Tajny telefon w try miga dziala!)  
- Kto chce rozmawiac Grzybek – Sikora,  
Dziupla – Turoniek ? ... Co za kawaly ?

- Niedojda pieron! ... znów sie ktos wlacza!  
Wyszusta z Capem, Pengala, Prosie -  
Pfajkus z Jarmanem, Ruzyczka, Poncza ?  
- Cyk, Eman z Wanda, Tadeczek, Zosia ?

- Nic nie rozumiem ... Golik i Plonka,  
Zdrada tajemnic ... Tunel na Szancach!  
- Szlag trafil krawców i pulkowników -  
Juz Kral z Szrubarzem zdmuchnieci w tancu!

-----  
... Chrzaka w sluchawce hallloo Niebory !

- Tajduf! ... poufnie ... pisac ... dyktuje :

Ta uroczystosc ... ten Dzień Oszeldy ...

Na wieki wieków ... urzadz zakazal !

- Rozkaz wykonac ... nie apelowac !

-----  
Polski bohater i Wiosna Ludów,

Z naszych Nieborów i ulic Wiednia -

Z murów Szpilberga z wygnan Szoproniu

Z ojca maglarza pospólny biedniak !

„Ta uroczystosc, ten Dzień Oszeldy

Na wieki wieków urzadz zakazal

Rozkaz wykonac nie apelowac !”

Kto sie odwazy zaprotestowac ?

Zmartwychpowstaly chlop panszczyzniany,

Parszywiejace „Swieto Gorola” –

Portret Lenina w zczernialych ramach,

Rejtan, Lumumba, Sawanarola ?

Chochol z Wesela lub blazen Stanczyk,

Zola z Dreyfusem, Kirow z protestem ... ? !

- - - Prawda jest w trumnie, wolnosc na swiecie,

Noze krew sacza bitewny szelest!

\* \* \*

## W ZNÓWKATOWICACH TANCZA KIBICE ...

W Znówkatowicach tancza kibice,  
Geby z cygarem, kufle z gebami –  
Pinczów i Miechów, ENSZet z Rzeplitej,  
Hejhajlowehrmacht i czas dynamit !

Z Kar-Chat ... Szusterle – z Fanfan Falanga,  
Z Kuznic Hanysi bic komunistów -  
Dzisiaj w orderach pisarskie rangi  
I wszyscy swieci kazdy jak Chrystus!

Podjazdowicze Golby, Kobieli  
A ongis pomnij ... Andrzej Wolica! -  
I slaskiej gwary. - - - Wciaz sie wesela  
Dlonie na sterze, twarze w przylbicach!

Swieci Szusterle, swieci Wlodzimierz  
W maglu ostrawskim, ku-klux-klanowo  
Cieszynskich ofiar pogrom i imie  
I trzesa przeslem fanfar bojowych!

... A przeslo trzeszczy, juz z traskiem stuka  
O wieko trumny w skostnialej ciszy  
I strzela plomien w piekacy upal  
Poemat z dymu chmurom napisac !

Proscenium przed kurtyna  
Za kurtyna wspomnien lustro,  
maszeruje z siarka w dymie  
Huf pogromców, tupet pusty  
I mistycy wielu imion!

(Pierwszy z brzegu MISTYK spiewa : )

Ich war einmal Freiwillige,  
Freiwilliger Fallschirmjäger  
Aus der Kreta, aus der Kreta,  
Hitlerischer Wehrmachtssänger -  
... Walter, Walter ist mein Name  
Verstehen Sie Herr Kamrament  
Mit Schusterle? ... Ich bin Sänger!

Aber jetzt ist Ludopolska  
Katowicka i w Opolu,  
Imie Walter na Wlodzimierz  
Przekabace ... a ty ... przymierz!

(Krytyk Zisiek sie zalewa, nie mógł spiewac, komentuje: )

Czesc naczelnym redaktorom,  
Niech parlament slawe glosi !  
... W Katowicach jest nas sporo  
Takich sobie, bardzo prosze  
Tegich byków z Oeneru  
Antyzydów zyletkowych,

**Pawel Kubisz - DUKATY Z RULONU CIERPKICH LAT**

Literackich outsiderów  
Slug w przebraniu baletowym . . .

Redaktorów, wierszkidalów  
Z Kuznic z Fantan na trybunie,  
Antykomun długopisów  
I karier zadudnienie –

Z mandatami z sztandarami  
Z nagrodami z laurami  
Z pogladami, szyld i kramik,  
I po trupach naprzód dalej -  
Z Witoldami z organami  
Z całym Slaskiem i siuchtami !

Eichmannowcy tam w Ostrawie,  
Hyzie, Smieszyn z zaprzancami,  
Nasz to profit, sojusz, sprawa -  
Nasze piersi z orderami !

A ten Olsztyn, Brzeg, Opole ? -  
Dolnoslaski Lwów i Wilno ?  
... Upraz dajcie i wio ciolek!  
- Slask ? --- to tylko Katowice  
My z Katowic i nikt wiecej!

(Trzeci MISTYK i filister nos wysiakal, chrzaka, swista: )

Kupa panowie  
Kupa to sila!  
Gang nasz gotowy,  
Sekate kije -  
Wszystko nam sprzyja!

Bakszysze z Pragi  
Faszyzm z Ostrawy,  
Kuzynka naga  
I Zwyrz szmatlawiec!

Literatura ?  
ZaGe w ZelPolu,  
Warszawska pula  
Juraj Putrelum!

Kupa panowie  
Wszystkim nad glowe!  
Pchac sie i spychac -  
Wolnosc jest dla nas !  
Czujnie oddycham!

(A z daleka wciaz na prózno lud se szczekal: )

Krzycz i krzycz! Groch o sciane nie ma słów!  
Czarna msza klajstru kluczy w Krakowie,  
Literarisches Leben, glów Wawel !  
Pakuly cegiel, tomy, poslowia –  
Sobie samemu plynacy trawler -  
Komu na zgube ... ?

(Chór mistyków zgodnym głosem  
na pohybel kufle wznosi: )

Zanuc, zanuc dzis kuplecik  
Jak to w plecy dzgnac sztylecik !  
Koszaleczki, opaleczki -  
Pijmy piwo z jednej beczki,  
Rozbij antal antaleczkiem !

Co juz bylo, jest i bedzie  
To my góra, my z oredziem !  
Koszaleczki, opaleczki -  
Przymruz oczko jednym wieczkiem,  
Rozbij antal antaleczkiem!

-----

Gina zjawy, leca lawa  
Zycie kracze dzien charlaczy ... !

-----

W Smiesznym Cieszynie brzdaka gitara,  
Dyc Piast sie zeni z Turkucpodjadka!  
Goscie wynosza trumny na barach -  
Polski autochton umiera gladko!

Kowbojski wyrok, sad kapturowy -  
Z noca sie kuma jej czarny rumak!  
Zbój przywdzial biret, zloczynca toge :  
- Oducz sie kochac Polske Ludowa !

... Lubia lubosze w Lomnej Salajke,  
Noclegi z Hyciem i soczewica,  
Cnote szalbierców, harmider szajki,  
Lunapark dziwów, zmowe kibiców!

-----

W stu wiezach Pragi rozsiadl sie magik,  
Packa alchemik figurki z wosku;  
Brody ucina, wasy przykleja .....  
- - - Z Placu Wacława husycka saga  
Juz utonela w Weltawie boskiej!

-----

... W Opolu cisza – w Wroclawiu glucho  
A w Katowicach haldamasz, wrzawa ...  
I kariery przez trupy z jucha!  
- Pod jakim okiem, czyja to sprawa?

-----

- Cóż tam w Warszawie ruchome schody  
Biwakujace godnie z przechodniem ?  
- Wisla rozpedza na Bałtyk wody  
Arie pracy piesniac na codzien.

W Polsce widno – w Nysie jasno  
. . . Na Zaolziu swiatla gasna !  
Chichot trzeszczy, alarm trzasnie !

\* \* \*

## UMIERANIE NA SZPITALNYM CALUNIE

- Przemów poeto z loza bolesci  
Na szpitalnym calunie!  
... Glowa rozbita u podstaw czaszki !  
- Nie mów, ze to juz koniec!  
  
... Pekly obojczyk, szczyrby w miednicy,  
Szyjka udowa w drzazgach!  
- Nie mów umieram, nie mów nie widze !  
... Palce rak w gipsie, miazga ...  
  
- Sad kapturowy bez prawa glosu  
Zabic cie nie podola !  
Ziarno stracone wyrosnie klosem  
Burze i wiatr zawolac !  
  
... Krew mózg zalewa do oblakania.  
- Szychta w stalowni ! Wstawaj !  
Sad kapturowy juz na majdanie,  
Wola twojej smierci brawo !  
  
- Z otwartej trumny z tej zywej trumny  
Przemów poeto, warknij -  
Nim ci na zatrzask pozagrobowy  
Wtórna smierc usta zamknie !  
  
... Glowa nie glowa, to noc widmowa -  
Dusi krtan knebel, krwi i wiór hebel,  
Z zyciem dralowac smierc juz gotowa -  
Wstaw urne nowa, krok do niej, szczebel !  
  
Cialo i kosci obled boskosci  
Rzuc i spal w tyglu w umie zarygluj !  
Bunt pójdzie w gosci na inna posciel  
I prawde sklóci z falszem wolnosci!  
  
Bycie nie bycie z wisielczym zyciem,  
Siakim owakim na wlosku z makiem -  
Ból mnie kolysze glodny i syty  
Na swej orbicie drapieznym szlaków.  
  
Smierc wierna suka, gzi sie dziewczucha,  
Gwar, lary-fary, wio z scierwem nary;  
Serce psia jucha kamien dotluka,  
Fryzem obuchem, mlotem ciezarem !  
  
Szpital i sciany, bialy lek zamet,  
Po zmarlych loza. Wioza i niosa  
Szept z warg zdzierany, podryg nie wstane,  
Zmierzch jak atrament, otchlan z bezdrozem.  
  
Sensu z bezsensem zmierzwione kesy,  
Mysli diagram, wrztku balagan -  
Zezwlok, nic wiecej: usta, krew, rzesy,  
Czlecze rupiecie – rozbity stragan.

Welon maligny tasuje sceny:  
Przeda pajaki wezly, postronki

Z jadu ze sliny i ryku hieny.

Witaj w Charybdzie swój brzask i dzionek !

. . . Sial gniew milczenia gorycz sumienia  
Czas bezlitosny nie dal ci wiosny -  
Z wymion strumienia lyk upodlenia,  
Krzyk przerazenia i protest glosny!

Teraz na rozkaz w takt umieranie

Za burta walki, gniotów, półklekan.

... Dla wilków gratka: zagryzc, skazaniec !

I jezyk wyrwac gdy serce peka !

... Nie zapominaj, wykrztus, dospiewaj

Kamien z wyroku zółcia nalany:

Ogien rozlewal plomien pod drzewa,

Owoc dojrzewal w krzywdy testament.

... Pamiec w rozbrzasku pruje sie, gasnie -

Lune zapalac trzeba daleko:

Chlusnac slad zywy koszmarnej basni

Tych co szli dalej i ginac, trwali !

... Wszystkim zdradzonym z rozbitym domem –

Z jednej Charybdy do drugiej Scylli,

Ludziom trzebionym, deptanym gnomom,

Zgliszczom Sodomy ... czola uchylam !

. . . Na pniu sprzedano rodzinne wiano,

Lzy i powiaty z krajem bogatym.

Ojczyzny miano wyobcowano,

Polski banito z polska zaplata !

. . . Nie masz juz zadnej wlasnej ojczyzny,

Tutaj zabity, tam odepchniety !

... Kly wbite w gardziel i zdychan blizny,

Urodzaj zyzny waszych dróg kretych !

Wozy Drzymaly ? - - - rozbiór na nice !

. . . Judaszopilat w Azefowicach !

-----  
Przemów poeto z loza bolesci

Na cieszyńskim calunie ...

Niech Slask zahuczy ponura wiescia,

Sztandar protestu dzierz w dloniach !

\* \* \*



## LIST OTWARTY

Pisarzom polskim Polski Ludowej  
Ten list otwarty, zadziorna spowiedz  
..... dedykuje

Do was poetów, awangardzistów -  
Sekt i koteryj, szyfru, baptystów,  
Belkotu słowa, bezrybiarymu,  
Bialaczki slawy, fusów i kremów

Zielonogesich, zrózewiczalych,  
Cycków, chasydów Baki Dyndaly  
Na piedestalach jutro zwietrzalych  
Z kuku na muniu bienkobanalem!

Do lejoslownych i holubionych,  
Gipsomitowych z przasnego gówna -  
W zaborczych wsiadkach na cudzych tronach,  
Pepkoswiatowych z Katowic fruwan!

Do golowasów i dlugobrodych  
Do towarzyszy obywateli  
Z zólcia na odlew w tonach ołowiu -  
Do lucyferów w szatach anielich.

Do figurynek, podskakiewiczzy  
W północny Zachód Zjazdów Pisarzy  
Z ta kupa Szwejków, zkaz na obliczu  
Eksquislingowskich, Hachorózdzkarskich!

„To be or not to be, that is  
the question!”

Do Johna Kotta cytat z Hamleta,  
Zeby na Zjazdach i na zajjazdach  
Nie byl torpeda w tuzach i setach  
PROTESTU KRZYWDY with answer: NA ZDAR!

Do autentystów nieautentycznych,  
Okolicowych i Ostrze-szewskich  
Z wezbranych brzegów chaltur lirycznych  
Wlasnokadzidel antygwarowych!

Do tych na osiach w łapciach Przybosia  
Pod baldachimem wiejskich ryngrafów!  
I do szalonych skrytych w zaroslach  
I do odwaznych drzacyuch ze strachu!

Do dwóch stolecznych mieszczańskich trampów  
Z siakanym Slaskiem w zeroulamkach  
W Antologii z Przedwzresnia trenem,  
Lwich serc Ryszardów i Sewerynów!

Do Sandauera za łódzkie Szpilki,  
Za liguloze z ulgowych taryf -  
Za Ildefonsa i wszystkich swietych,  
Za rejterady i karawany!

Pawel Kubisz - DUKATY Z RULONU CIERPKICH LAT

Do wielkich duchem, do gwiazd, do Sterna;  
Do Putramenta bubli w Pól wieku!  
I do Wazyka ... Nedzy ofermy.  
Do Wankowicza, ze cukier krzepi!

Do Kijowskiego, Kolakowskiego -  
Wszystkich krytyków i filozofów  
W starcie o poklask, plame na sniegu  
Z wiecznym refrenem bajek Ezopa!

Do przemilczanych od lat z uporem,  
Bez stypendiów i prawa druku -  
Ze jeszcze indeks i ze nie w pore  
Wyjsc z prawda na swiat, obcasem stuknac!

Do Zabuzanskich Estrad w Wroclawiu,  
Zielonogórskich Dni Winobrania -  
Zgrzebny manifest pod polska zagwia  
Cieszynski dobosz twardo wydzwania!

Do Wojewódzkich Rad Narodowych  
W slaskim Opolu – dumnym Opolu  
W te nastolatke Polski Ludowej  
Z winem i chlebem – z chlebem i sola!

Do współczesności i do Kultury  
I do Wierzbaków, Zaka z Wybrzeza;  
Do Jalu Kurka z bukietem sporym,  
Jana Wiktora w sloniowej wiezy!

Do historyków á la pan Wilkosz  
(Czytaj Przekroje i Polityke!)  
Dlubiacych rdzewna w Zaolzie szpilka  
I blagujacych Hachom androny!

I do caluskiej Polski Ludowej  
Nie tej z Bezruca bez Zywca, Bielska!  
... Glowka nie glowka – w te noc widmowa  
Poprzez wawozy iscie diabelskie

Ciagne wóz ciezkki z zycia ladunkiem,  
Walke i dramat, stu kwiatów trunek!  
... Chleptajcie, pijcie do zawstydzienia,  
Slaska współczesność do stóp sie klania!

\* \* \*

## Z NASZEGO BISTRA LKA RZECZYWISTOSC . . .

Z naszego bistra lka rzeczywistosc  
Stasia Pietaka i Czechowicza,  
Borowskich, Baków i Kapuscinskih -  
Z slaskich tubylców czas na Kubisza !  
Krecka na giełdzie gra lotr Iksinski  
I mecenaty za pan z psem bratem.  
Bogowie lakna krwi i ofiary ,  
Tragarze krzywdy trumien na barach !  
    Nie drukowana w Kulturze mglistej  
    Z naszego bistra lka rzeczywistosc !

I gegu gegu panów mitrega  
Raz po raz modne powiesci wiersze ...  
Nie Lubin z miedzia, kopalnia Siersza,  
Norma w tysiacach! ... Turpizm w popregach !  
Nobliwe Noble wyjazd w Grenoble,  
Rodzin pisarskich zamozne trusty !  
... Na wieki wieków i aby oby  
Do ócz nie przytknac splakanej chustki !  
... Juz Nowa Huta, Tarnobrzeg, siarka  
I pomidory z Czubca w Krakowie !  
A dla pochlebców papier w nadmiarkach  
Lecz nie dla ciebie na wiersze, powiesc !  
Lka smutna prawda, lata na nowiu  
I zapomnienie Odry i Wisly.  
Przemarsz i odlot z nia rzeczywistosc  
    Najukochansza z naszego bistra  
    Nie drukowana w kulturze mglistej !

\* \* \*

## ZYJE MARTYNOW I OKUDZAWA !

Martynow zyje, czytalem tomik  
Z Postoju Nekan ! ... Dziesiec lat milczal !  
Nie mów o Slasku lecz nie zapomnij  
Tych lat ujadan podbiegłych wilków !

Nikt ci nie odda, nikt ci nie zwróci  
Lat wyszarpanych z kontekstu zycia !  
Przepasc zmajstruja, klode podrzuca  
Kiedy o imie zbrodni zapytasz!

Trzosa sa pelne, nikt nie zaplaci  
Zdeptan pamieci na zlom i popiół !  
Z miejsca gilotyn odchodza kaci  
Z jarmarczna slawa zwyczajnym tropem ...

Zyje Martynow i Okudzawa -  
Nikt nie obudzi wsród zywych ludzi  
Jasienskich, Stadnych, wszystkich Wandurskich,  
Poszli w swiat z wiara, umarli z trudem !

... Pod sztorm Bałtyku, Solzenicyna,  
Elze Triolet ... Moskwe i Paryz !  
Za szczerą przyjazn ta lampka wina  
Zdrawstwujcie druzja i towarzysze !

... Wiraz w Ostrawie! Precz z cudem w oczach !  
Kazde milczenie to cwiek do trumny  
Dla zywych ludzi, którzy krwia brocza !  
Z wyrwanym sercem idzie kolumna  
Górnik i hutnik, sygnal i luna !

Burza szaleje w zaułkach swiata,  
Epos opuchly i jak grób gluchy !  
Zywy trup spotkal półjek z szubienic  
Pogrzebne swiece nagly wiatr zdmuchnal,  
Piorun uderzyl i dom zapalil ...

... Skonal na Slasku pazdziernik w purpurze -  
Nie dotknal milczacych lat na ugorze !

\* \* \*

*JESZCZE JEDEN MAZUR W PRADZE*

Dzien w ligawke lypnal spiewem  
Polonez dwudziestolecia -  
W zywych Trumnach lisciem w drzewach  
Szusci fragment, zalebiedzil ...

Ej, pastuszku, pastuszku  
Z bydlatkami pod lasem,  
Wiatr w swistawke ci dmucha  
Przez dziureczki i szparke

Zchwierutana piosenke,  
Puchna w uszach bebenki -  
Chlipie z nosa rynienka  
Z zachlustanych ust tynkiem:

Jeszcze jeden mazur w Pradze  
Po zachodzie slonca,  
Stu tysiacom na Zaolziu  
Drazy grób bez konca !

Wlosci i kosci , włóki i huty ,  
Kopalnie, prawa, jezyk i ludzi,  
Obieg krwi serca ... szarpac pod knutem -  
Rzy natolinski kurant i budzik !

Style, igierki, tip-top szulerka !  
Bracia kowboje w ostrawskim gnoju  
Tancza mazura, tupia oberki -  
Slaskowy cmentarz, prerie twoja !

Rosnie ci na schwal bujary synek,  
Adoptowany tam - - - w Natolinie !  
- Bekart czy pomiot ?

Nie Pokolenie !

-----  
Szturm z procy kamieniem lecial,  
Zamknal oczy szczypta soli:  
Wyla na niebie kometa  
Echo wiernego psa ziemi,  
Pod tafla blasku lek slowa !  
- - - Hak w sufit wbity, lichtarz z swiecami.

\* \* \*

## PALEC NA CYNGIEL

Palec na cyngiel polski Murzynie,  
Slaski Kalmuku, cieszynski Kurdzie !  
Czas z wichrem leci, nie pozwól ginac  
Nam autochtonom i lzonym ludziom !

O nieomylni, swieci papieze  
W bluzach podszytych sciegami krzywdy ,  
Z bullami oszustw – z wezwaniem wierze,  
Integracje cial i chlosty zywych !

O gluchoniemi, swieci papieze  
Z brudem w paznokciach czyszczonych szminka!  
... Lawina natarc, odwet uderzy -  
W kosciolach zbrodni fundament peknie !

O nieomylni, swieci papieze,  
Uzurpatorzy i samozwancy,  
Guslarze wladzy, zmowy przymierza:  
- Smierc autochtonom, rabom poddanczym !

O niekaralni, swieci papieze  
Z chórem biskupów Berii w habitach:  
Leci w kosmosie Murzyn w eterze,  
Dziwne mocarstwo – z lez Republika !

Bunt plaszcz przywdziewa: - dzien wyzwolency,  
Lakomych switów jasna pochodnie :  
Zabita prawda dzwiga sie z kleczek  
Rozbic taranem kolowrót zbrodni!

Dostrzec ojczyzne: Slask i Mazury,  
Zaolzie Piastów z wiecznym Ausrotten,  
Kaszubski splachec z Smetkowyym sznurem  
Nasz kraj rodzinny na szlakach Odry !

\* \* \*

## Z BOGIEM Z BOGIEM PANOCZKOWIE !

Z Bogiem z Bogiem panoczkowie -  
Amen, Amen, oczajdusze !  
Do widzenia z ... Oprychowic  
Neofici z pióropuszem !  
Tego Slaska rzezimieszki,  
Masorzowie z rzezna tusza !

Jo se ide brzytwe brusic,  
Kose na sztorc wygwintowac -  
Przegub lokci w kant wywrócić,  
Slaskie krzywdy porachowac !  
... Wóm na czolo dlutem dlucic  
Pomnik – pietno – wydlutowac !

Chce miec wolne rece, nogi  
I gebe odryglowana !  
Panoczkowie z panem bogiem,  
Neofici amen, amen !  
Precz z ta władza na barlogu  
Chce czy nie chce pón Putrament !

Niz mnie do trówly wdepcecie  
Pierónsko wóm zarzepole  
Rylcem dlutka gwizd na flecie  
W takcie pod sierse – obuchowym !  
I wygwizdze se po swiecie  
Czarne niebo, pacholkowe !

\* \* \*

## POSŁOWIE

W krótkim zyciorysie Pawła Kubisza, zamieszczonym w „Małym leksykonie nadolziańskim” Zenona Jasinskiego, wydanym w Opolu w r. 1990 oraz w prawie dosłownym przedruku tegoż zyciorysu w „Słowniku biograficznym Ziemi Cieszyńskiej” Jana Golca i Stefanii Bojdy, wydanym w Cieszynie w r. 1993, podano błędnie, że Kubisz pod koniec życia nie podjął już pracy literackiej. W latach sześćdziesiątych, w okresie swojej banicji społecznej i zawodowej, napisał bowiem kolejny zbiór wierszy - „Dukaty z rulonu cierpkich lat”. Dzięki naszemu Czytelnikowi – spełniając wolę Autora - jako pierwsi, po około 40 latach od napisania, publikujemy te wiersze w całości, choć zdajemy sobie sprawę, że część z nich może być dla współczesnego czytelnika niezrozumiała, gdyż wiersze te umiejscowione zostały w konkretnych realiach lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych dwudziestego wieku, na Zaolziu, w Czechach i w Polsce.

Podobnie jednak, jak cała twórczość Pawła Kubisza i ten zbiór cechuje wrażliwość na krzywdę ludzką oraz głęboki bunt. Śmiało można odnieść i do tych wierszy to, co napisano o twórczości Kubisza w latach trzydziestych, po ukazaniu się jego „Przednówka”: „Czytając wie się od razu, że to nabrzmiałe cierpieniem słowa tamtejszego człowieka, autochtona. Kto inny nie czułby tak śląskich bied, mógłby im najwyżej współczuć. [...] Ta książka jest lamentem cieszyńskim, śląskim, co przywołany głazem grobowym nie cichnie. Jeśli o kims można powiedzieć, że wypowiedział rozpacz ludu tamtejszego, to chyba o Kubiszu, ciosającym wiersze toporem, wiersze ciemne, pełne czekania, że wreszcie będzie inaczej, pełne porwania się ku jutru. Głoszą one nie tylko dole śląska, ale i więcej: **ludzka**.” (Józef Czechowicz, „Ateneum” 1938).

Istnieje jednak między „Przednówkiem”, a „Dukatami z rulonu cierpkich lat” zasadnicza różnica – różnica około 30 lat cierpkich doświadczeń. „Dukaty...” nie są już „wierszami pełnymi czekania”. Są to prorocze wiersze, pisane piórem trudnych doświadczeń:

Zabito kneblem usta poety  
Krew z żył podciętych wyje i szumi,  
Uderza werblem z śląskiego getta –  
Gorzki smak czasu buduje pomnik !  
Autochtoni, autochtoni  
Przed pogrzebem dzwony dzwonia !

Akt oskarżenia wnoszą zaszczuci,  
Akt oskarżenia wnoszą ofiary !  
Protest narasta, protest nie ucichł –  
Wyrok już zapadł lecz nie ma kary !  
Autochtoni, autochtoni  
Dzwon na alarm się rozdzwonil !

Wyrok „kapturowego sadu” na Poetę zapadł w r. 1959. Nikt z Jego oprawców nie został nigdy osadzony, a tym bardziej nikt nie został ukarany, chyba że przez wyższe sądy niż ludzkie, bo dziś już prawie nikt z tamtych zdrajców nie żyje. Zamieszczając te utwory chcieliśmy spełnić przesłanie Autora, zawarte m.in. w wierszu „Marszruta”:

Tragarze krzywdy dla was ten nahaj,  
Haft strof i sztandar, protest i salwa  
I ten ogarek świecy nad trumna  
Tlacy. Tlil będzie ! Dnia nie zapomni  
**Budzić** współczesnych, wolać **potomnych**



## Dwudziestowiecza, dwudziestowiecza !

Wśród „potomnych dwudziestowiecza” niestety nadal zyja tez przeróżni „Tragarze krzywdy”. Zyja ci co za biblijna „miske soczewicy” (patrz utwór: *O tym Slasku w Europie*) nadal forsuja „wyprzedaz” polskich zaolzianskich interesów narodowych i ci co zakladaja różowe okulary falszywie rozumianej przyjazni, w imie której, tak jak w czasach Pawla Kubisza nalezy uciszac tych, co obecnie glosza prawde o historii zaolzianskiego dwudziestowiecza.

Pawel Kubisz byl zaledwie 61 lat. Urodzil sie w r. 1907 w Konskiej na Zaolziu. Juz w mlodosci zostal aktywnym dzialaczem polskich organizacji spolecznych i kulturalnych, a w wieku 20 lat wydal swój pierwszy tomik poezji „Kajdany i róze”, natomiast pojedyncze wiersze drukowal tez na lamach „Zarania Slaskiego” i „Wiadomosci Literackich”. W roku 1930 zostal korespondentem PAT w Prusach Wschodnich i na Litwie, w r. 1937 - współzalozyicielem i prezesem Slaskiego Związku Literacko-Artystycznego. Do literatury ogólnopolskiej wszedl w r.1937 tomikiem wierszy „Przednówek”. Pisal na przemian literacka polszczyzna i gwara cieszyńska, o której wspomniany juz wyzej Józef Czechowicz napisal, iz poezje Kubisza „tu i ówdzie blyskaja pieknosciami staropolszczyzny”. W r. 1938 zostal za swoja twórczosc uhonorowany Srebrnym Laurem przez Polska Akademie Literatury. W r. 1940 zaarrestowalo Go gestapo. Po wyjściu z wiezienia w Cieszynie przedostal sie do Generalnej Guberni. Pracujac jako dozorca w skladzie opalu, współpracowal z konspiracyjnymi pismami „Odra-Nysa” i „Dziennik Powszechny”. Po wojnie zatrudnil sie w redakcji tygodnika „Wies”. Byl tez współzalozyicielem Oddzialu Wiejskiego Związku Zawodowego Literatów Polskich, którego nakladem ukazalo sie w r. 1946 drugie wydanie „Przednówka”.

Po powrocie na Zaolzie nalezal do grona współzalozyicieli Polskiego Związku Kulturalno-Oswiatowego, W ramach tej organizacji byl współzalozyicielem i wieloletnim prezesem Sekcji Literacko-Artystycznej. Byl tez zalozyicielem i redaktorem wychodzacego po dzien dzisiejszy zaolzianskiego miesiecznika spoleczno-kulturalnego „Zwrot”. W tym czasie wydal kolejne utwory: w r. 1948 „Opowiesc wydziedziczonych”, zas w r. 1953 „Rapsod o Oszeldzie”. Dr. Oszeldzie zamierzal również poswiecic powiesc. Jej fragmenty ukazaly sie w Zwrocie.

Niepokorny, zaszczyty przez współczesnych z jednej i drugiej strony Olzy, zostal w r. 1959 usuniety ze stanowiska redaktora Zwrotu i wszystkich piastowanych funkcji. Za swoja polskosc zostal odseparowany od polskiego zycia spoleczno-kulturalnego. Po tej banicji podjal prace robotnika niewykwalifikowanego w hucie trzynieckiej. Nie na dlugo. W r. 1961 stal sie ofiara – wedlug wszelkiego prawdopodobienstwa - zaaranżowanego wypadku. Zostal na chodniku potracony przez motocykliste, który wyszedl z tego zdarzenia bez szwanku. Po ciezkim uszkodzeniu ciala zostal przeniesiony na rente inwalidzka. Zmarl nagle w sierpniu 1968.

*Alicja Sek*

## SPIS TRESCI

I	O tym Slasku w Europie (gwara slaska)	2
II	Do Towarzyszy ... prolog na nowiu	4
III	Marszruta	5
IV	Salut kosciotrupów z werblami	6
V	Kolonialny poligon	7
VI	Poeta przed drugim sadem kapturowym	10
VII	Fenol do Odry i dla Wroclawia	12
VIII	Kurtyna w górze	13
IX	Jada kowboje Gotlib i Gnojek	14
X	Figury z tasmy nagrane	17
XI	W Znówkatowicach tancza kibice	20
XII	Umieranie na szpitalnym calunie	23
XIII	List otwarty	25
XIV	Z naszego bistra lka rzeczywistosc	27
XV	Zyje Martynow i Okudzawa	28
XVI	Jeszcze jeden mazur w Pradze	29
XVII	Palec na cyngiel	30
XVIII	Z Bogiem z Bogiem panoczkowie (gwara slaska)	31
	Poslowie	32
	Spis Tresci	34